

## KORONAWIRUS PRZESTAŁ NAS STRASZYĆ. CZY POLSCE GROZI DRUGI LOCKDOWN?

GŁOS WIELKOPOLSKI, (16.09.2020), str.: 3

MONIKA KACZYŃSKA

---

Epidemia koronawirusa trwa. Codziennie w Polsce przybywa kilkaset nowych przypadków i wyrażonej tendencji spadkowej nie widać. W Wielkopolsce tylko w ciągu ostatniej doby wykryto kolejnych 29 przypadków. Trzy osoby zmarły. Czy grozi nam kolejny lockdown?

Koronawirus przestał nas straszyć. Czy Polsce grozi drugi lockdown?

Monika Kaczyńska [monika.kaczynska@polskapress.pl](mailto:monika.kaczynska@polskapress.pl) [koronamnis](#)

Epidemia koronawirusa trwa. Codziennie w Polsce przybywa kilkaset nowych przypadków i wyrażonej tendencji spadkowej nie widać. W Wielkopolsce tylko w ciągu ostatniej doby wykryto kolejnych 29 przypadków. Trzy osoby zmarły. Czy grozi nam kolejny lockdown?

Lato nie spełniło nadziei związanych z wygasaniem epidemii koronawirusa. Choć sytuacja wydaje się dramatyczna, końca epidemii nie widać. Codziennie w kraju przybywa kilkaset osób zakażonych i pojawiają się nowe ogniska. W ciągu ostatniej doby wykryto w kraju 605 przypadków.

Ponowne wprowadzenie przez Izrael trzytygodniowego lock-downu, w związku z rosnącą liczbą przypadków sprawiło, że wielu z nas zaczęło poważnie obawiać się powrotu ograniczeń w poruszaniu się, handlu, usługach, działaniu kawiarni i restauracji czy ponownego zamknięcia wciąż jeszcze otwieranych na powrót instytucji kultury. Z drugiej strony obowiązek noszenia maseczek w sklepach czy środkach transportu publicznego bywa lekceważony, podobnie jak zalecenie zachowania dystansu społecznego, co może sprzyjać rozprzestrzenianiu się wirusa. Czy zatem kolejny lockdown to realna możliwość?

Jak dotąd minister zdrowia informuje, że na razie nie ma powodów wprowadzać ponownie drastycznych ograniczeń związanych z pandemią. Zapewnia, że pieniądze na zaspokojenie epidemicznych potrzeb służby zdrowia są i najczarniejszym scenariuszem, który przewiduje jest wprowadzanie większych ograniczeń niż obecnie obowiązujące jedynie lokalnie.

- Obecnie, inaczej niż w pierwszym okresie pandemii, tak jak inne państwa, nie stawiamy szczelnej tamy przed korona-wirusem, ale staramy się w pełni zarządzać ryzykiem z nim związanym. Nie wyobrażam sobie kolejnego lockdownu - powiedział Adam Niedzielski Polskiej Agencji Prasowej.

Ale nie wszystkich to uspokaja.

- Sądzę, że to czy do kolejnego lockdownu w Polsce dojdzie w dużym stopniu zależy od tego na ile odpowiedzialnie będziemy się zachowywać - mówi prof. Marian Gorynia, ekonomista z poznańskiego Uniwersytetu Ekonomicznego. Choćby w kurortach można odnieść wrażenie, że ludzie zapomnieli o koronawirusie. Wiele osób nic sobie nie robi z zachowania dystansu społecznego czy obowiązku noszenia maseczek. Skutkiem wiosennych ograniczeń jest mniej więcej 8. procentowy spadek PKB. Następny lockdown oznaczałby kolejne kilka, może kilkanaście procent. Kryzys by się pogłębił, wszyscy jeszcze byśmy zbiednieli. I trzeba byłoby się z tym pogodzić.

Dr Tomasz Ozorowski, mikrobiolog i konsultant wojewódzkiego ds. mikrobiologii lekarskiej dla Wielkopolski nie dziwi „zapominanie” o epidemii, a nawet zaprzeczanie jej istnienia.

- W związku z tym, że na początku epidemii dzięki drastycznym ograniczeniom udało nam się mocno zdusić rozprzestrzenianie się wirusa nie mieliśmy do czynienia z masowymi zachorowaniami, jak to miało miejsce w Hiszpanii czy we Włoszech. Te osoby zmieniają zdanie, gdy ktoś w ich otoczeniu się za-

Takie obrazki pamiętamy z początku wiosny. Czy jeszcze wrócą? Przedstawiciele wielu branż mówią, że dla nich oznaczałoby to gigantyczny kryzys razi. Ale niezaprzeczalnie jesteśmy w okresie epidemii. Musimy nauczyć się z tym żyć, zachowując racjonalnie - mówi.

Według Jacka Tomczaka, posła PSL kolejny lockdown obecnie racjonalny nie jest.

- Nie stać nas na to - twierdzi. - To doprowadziłoby do upadku dziesiątki tysięcy firm, a obecna liczba zachorowań tego nie uzasadnia. Dopuszczalne są wszystkie środki, aby fala zachorowań nie była zbyt nasiloną, ale raczej należałoby wprowadzać je

Z pandemią będziemy żyli jeszcze wiele miesięcy i musimy zachowywać się racjonalnie - twierdzi dr Tomasz Ozorowski punktowo - podkreśla. Prof. Piotr Banaszyk z Uniwersytetu Ekonomicznego zwraca uwagę, że już skutki wiosennych ograniczeń sięgają bardzo daleko.

- Hotelarstwo, gastronomia bez zewnętrznej pomocy nie przetrwają - mówi. - Odczuwają poważnie brak studentów. W trudnej sytuacji jest też kultura. Dla teatrów czy filharmonii o połowę mniejsza widownia oznacza wyższe koszty. Do tego filharmonia poinformowała, że koncerty będą odbywały się w 30-osobowym kameralnym składzie, z wyłączeniem muzyków m.in. 6oplus. Nie będą pracować, więc nie będą zarabiać. Takich problemów na każdym kroku jest mnóstwo. Osobiście nie spodziewałbym się lockdownu2.

- W tej sprawie należy trzymać rękę na pulsie, zadbać, by lekarze, ratownicy i inne służby miały wszystko czego potrzebują, by walczyć z epidemią, uważać na siebie nawzajem oraz słuchać ekspertów - podkreśla Franciszek Sterczewski, poseł KO. - Udowodniliśmy, że potrafimy to robić - podkreśla.

Dr Tomasz Ozorowski twierdzi, że obecnie obowiązujące zasady dają dobry efekt przy niskich kosztach społecznych.

- Dystans, maseczki, higiena rąk to podstawa - mówi. - Poprawia się też sytuacja, gdy chodzi o testy. Ważne, że lekarze rodzinni mogą na nie kierować. Każda rodzina powinna zadbać, by chronić swoich seniorów. To na razie wystarcza. Czy bardziej drastyczne środki będą konieczne? Gdyby wszystkie łóżka dla chorych na COYiD zostały zajęte irespiratory wykorzystane -nie można tego całkowicie wykluczyć.

O®